

DLACZEGO KARDYNAŁA "ZLIKWIDOWANO"?

Jak dojrzewiała buda-
peszteńska zbrodnia, po-
daje w syntetycznym
skrótce tygodnik fran-
cuski "TEMOIGNAGE CHRE-
TIEN".

Kwiecień 1948. Rząd za-
powiada upaństwowienie
szkół prywatnych.

16 maja. W Liście Pas-
terskim Kardynał Mind-
szenty wzywa do zacho-
wania stanowczej po-
stawy wobec zamachu na
szkoły katolickie.

23 maja. Drugi List Pa-
sterski: Kościół nie
szuka zadrażnień z
rządem, ale nie będzie
mógł ustąpić w sprawie
szkół.

30 maja. Trzeci List
Pasterski: "Nadszedł
czas dania świadectwa".

14 czerwca. Upaństwo-
wienie szkół zarządzone
od 19-go. Tego dnia, na
polecenie Kardynała, bi-
ją dzwony kościołów w
całym kraju.

3 lipca. Prymas eksko-
munikuje sprawców upań-
stwowienia szkół.

10 lipca. Apel Kardyna-
ła do biskupów świata :
"Jeżeli Węgry ulegną
marksizmowi, ucierpi
wolność wielkiej części
Europy".

23 lipca. Liczni księża
i zakonnice skazane na
10 lat więzienia za
"knowania przeciw demo-
kracji".

Sierpień. Rozpoczyna się
"spontaniczna" kampania
przeciw Kardynałowi,
prowadzona z pomocą ra-
dia i prasy.

16 listopada. Orędzie
Kardynała: rząd odrzu-
cił propozycję wspólne-
go ułożenia stosunków
między Kościołem a pań-
stwem, jedyną odpowie -

dzia jest kłamliwa kam-
pania tendencyjnych
oskarżeń.

26 listopada. Kampania
/wciąż "spontaniczna"/
rozwiija się, żąda się
aresztowania Kardynała
za "fasyzm".

21 listopada. Areszto-
wanie Mgr. Zachara, sek-
retarza Kardynała.

17 grudnia. Kardynał
pisze list, w którym
dementuje z góry

wszelkie przyszłe ze-
znania, które będą wy-
nikiem zwykłą "ludzką
słabością".

26 grudnia. Aresztowanie
o godz. 8-ej wieczorem.

3 lutego 1949. Początek
procesu.

8 lutego. Wyrok: doży-
wotnie więzienie.

Kropka? Koniec? Nie,
"casus Mindszenty" do-
piero się zaczyna!

GNIEW PIĘCIU KONTYMENTÓW

Ramy żadnego pisma, poza codziennym, nie są
w stanie objąć lub choćby tylko zanotować wszy-
stkich przejawów wzburzenia, jakie ogarnęło
świat cywilizowany na wieść o przebiegu i wyni-
ku procesu nad Kardynałem. Podajemy parę tylko
faktów, które, świadcząc o istnieniu indywidu -
alnego i zbiorowego sumienia człowieka, są z
pewnością sygnałami lepszego jutra ludzkości.

W a t y k a n Stolica Apostolska rzuciła kła-
twę na wszystkich bezpośrednich
i pośrednich sprawców zbrodniczego procesu.

W a t y k a n Akredytowani przy Watykanie dy-
plomaci 31 państw katolickich,
protestanckich, muzułmańskich oraz Chin przyby-
li do Ojca św., by wspólnie zaprotestować prze-
ciw skazaniu Kardynała i dać wyraz solidarności
z Kościołem Katolickim w tej sprawie. Obecny był
również Ambasador R.P. p. Pappée.

Pius XII, przed udzieleniem błogosławień-
stwa zebranym podkreślił, że manifestację rozu-
mie jako protest przeciw reżimom totalitarnym i
przemocy, nie jest ona skierowana przeciw naro-
dom, które same cierpią w obronie wiary i wol-
ności.

Podobna demonstracja korpusu dyplomatycz-
nego /w której nie wzięli udziału tylko repre-
zentanci wschodnich reżimów/ jest notowana po
raz pierwszy w kronikach Watykanu.

A u s t r a l i a Na specjalnym posiedzeniu
parlamentu australijskiego
min. spraw zagr. Evatt zapowiedział wniesienie
skargi do O.N.Z.

B e l g i a Premier Spaak solidaryzował się w
imieniu rządu z manifestacjami
ludności, które trwają zarówno w katolickiej,
jak protestanckiej części kraju. Episkopat bel-
bijski wyznaczył na 20-go lutego dzień modłów

za Kardynała i wszystkich prześladowanych.

F r a n c j a Opinia francuska jest wzburzona w nie mającym precedensu stopniu. Najsilniejsze protesty wychodzą z kół liberalnych, znanych ze swego laickiego i antykościelnego nastawienia. Na 22-go lutego zwołano meeting-monstre Paryżan w Welodromie Zimowym, na którym będą przemawiali duchowni różnych wyznań. Pod naciskiem opinii rząd francuski wy stosował notę protestacyjną do Budapesztu.

O. N. Z. Sekretarz generalny ONZ p. Trygve Lie otrzymał ponad 2.000 listów z całego świata, żądających interwencji Narodów Zjednoczonych w Budapeszcie bądź wprost w Moskwie.

S z w a j c a r i a W całym kraju odbyły się setki zebrania protestacyjnych. Prasa protestancka zamieszcza in extenso oświadczenie Piusa XII.

U. S. A. W Nowym Jorku powstał komitet dla uwolnienia Kardynała. 9-ciu dyplomatów węgierskich w St. Zjednoczonych podało się do dymisji z konsulem generalnym na czele. Parlament amerykański uchwalił jednogłosem rezolucję, domagającą się od rządu wniesienia sprawy Kardynała na forum ONZ.

W ł o c h y Premier de Gasperi oświadczył, że proces budapeszteński jest największą hańbą naszych czasów. W całych Włoszech odbywają się demonstracje.

W. B r y t a n i a Olbrzymi wiec katolików w londyńskim Albert Hall' u wyrwał społeczeństwo brytyjskie z przysłowiowej flegmy. Rząd skierował notę do reżimu bolszewickiego na Węgrzech oraz zawiadomił Izbę Gmin, że obecnie bada się, czy i w jakim stopniu skazanie Kardynała jest zgodne z warunkami traktatu pokojowego z Węgrami. Jedna z wytwórni przystępuje do nakręcenia filmu z życia Prymasa Węgier.

Proponowali ucieczkę!

W Budapeszcie stwierdzono z kół reżimowych, że od 19-go grudnia rząd trzymał do dyspozycji Kardynała samolot celem ułatwienia mu ucieczki /!/. Ponieważ Watykan, wiedząc rzekomo o tym, nie polecił Kardynałowi skorzystać z okazji, komuniści osądzili, że "mają ręce rozwiązane" /!/.

Och, oczywiście, kto ucieka, ten winien. To byłoby prostsze, niż nieprzyjemny proces. Wyliczenie kundli bolszewickich zawiodło wobec Księcia Kościoła.

PO DYMISJI RZĄDU

Po przyjęciu dymisji rządu gen. Bora-Komorowskiego i po naradach z przedstawicielami stronnictw, Prezydent RP powierzył ponownie misję tworzenia rządu gen. Tadeuszowi Bór-Komorowskiemu.

Powyższa lakoniczna notatka w prasie jest do dn. 18 b.m. jedyną wiadomością, dotyczącą kryzysu rządowego, choć nastąpił on 7-go lutego! Nie wiemy nic o przebiegu narad ze stronnictwami, o tym, jakie zajmują one stanowisko, o dotychczasowych rozmowach gen. Bora-Komorowskiego i jego koncepcji.

Irytująca jest ta cisza z Londynu, która staje się złym nałogiem, a przecież to nasze władze mogą zrobić: informować opinię o sprawach nie tajnych, a żywo ją obchodzących. To należy do dobrych obyczajów ustrojów demokratycznych.

W przeciwnym razie milczenie czynników oficjalnych staje się znakomitą kulturą mikrobów plotki. Czy to naprawdę potrzebne?

SYTUACJA TRUDNA ALE NIE BEZNADZIEJNA

Dr. Tadeusz Bielecki, prezes Str. Narodowe go, uważanego za najsilniejszego na emigracji, wyjechał na 3-miesięczny pobyt do St. Zjednoczonych. Celem jego podróży jest odbycie ważnych rozmów z osobistościami amerykańskiego świata politycznego oraz z przedstawicielami Polonii Amerykańskiej. Oprócz spraw politycznych będzie omawiana kwestia materialnego położenia uchodźstwa polskiego. Przed odjazdem dr. Bielecki wygłosił przemówienie na zebraniu publicznym w Glasgow /stolica Szkocji/, stwierdzając m.in. co następuje.

"Żyjemy w okresie ni wojny, ni pokoju. Zaczynają się dzisiaj zmagania o zdobycie bez wojny opinii świata, zmagania między wyzna-

wcami dwu tak rozbieżnych doktryn jak amerykańska i sowiecka. Daje to pewne widoki na odnowienie sprawy polskiej oraz nie wyłącza

zainteresowania świata zachodniego naszą emigracją. Należy postawić problem odbudowy państwa polskiego i uwolnienia spod jarzma sowieckiego Europy środkowo-wschodniej, jako nieodzownego czynnika trwałego pokoju, i spróbować włączyć się w walkę, jaka dziś toczy się w świecie".

Jak się najnowsza faza tej walki zakończy? "Albo wojną albo politycznym odwrotem Sowietów, o ile zesłabną, na co się w tej chwili nie zanosi".

"Z tego, co wyżej powiedzieliśmy, wynika, że sytuacja nasza nie jest beznadziejna, ale było-

by lekkomyślnością, gdybyśmy nie wiedzieli, że jest niezmierznie trudna". Już to jedno nakłada na nas obowiązek skupiania się, nie dzielenia.

Podkreśliwszy, że zachowanie legalnych podstaw państwa polskiego musi być naczelną bazą działania, dr. Bielecki przestrzega przed złudzeniami, że jakikolwiek rząd polski na wygnaniu, a więc pozbawiony niepodległego państwa, może pełnić realną władzę. Nie wymagając od rządu rzeczy niemożliwych w obecnej sytuacji, należy dążyć do tego, by spełniał on

dwa postulaty: 1/ był reprezentatywny, t. zn. oparty o główne, tradycyjne ruchy polityczne, a uzupełniony wybitnymi jednostkami spoza partij, 2/ by był wyrazem Kraju, a nie emigracji, co byłoby niemożliwym w razie oparcia rządu o grupy powstałe na emigracji.

Dążymy do jedności możliwie pełnej - oświadcza mówca, precyzując, że jedność może być osiągnięta wtedy, gdy nie ma zasadniczych różnic co do legalizmu, co do terytorium państwa polskiego oraz co do podstaw i głównych celów polityki polskiej i jej niezależności.

T. zw. "Prezydium PSL" przebywa obecnie w Waszyngtonie, gdzie dojdzie niewątpliwie do kontynuacji rozmów między Str. Narodowym a PSL, rozpoczętych przed paru miesiącami. Z wyłuszczonej powyżej zasad polityki polskiej można wnioskować o kierunku, jaki dr. Bielecki nada rozmowom, mającym na celu wciągnięcie "Porozumienia Str. Demokratycznych" do obozu emigracyjnego, działającego pod przewodnictwem legalnych władz Rzeczypospolitej.

zasadniczych linii polskiej polityki w skali światowej. Może mu to starczyć za wytłumaczenie wielu, wielu błędów, jakie popełnił.

Popełniwszy je, należało się do tego przyznać. Robiło tak wielu prawdziwych mężów stanu i zaprawdę Historia umiała ich z tego rozgrzeszać.

Pan Mikołajczyk chce nadać swemu błędowi znamię Wielkości. Tłumaczy nam, że czyn jego był i

POWRÓT EISENHOVERA

Gen. Eisenhower został mianowany przewodniczącym komitetu amerykańskich szefów sztabu /armii lądowej, marynarki i lotnictwa/, z tym, że stanowisko to jest "chwilowe" przed powierzeniem mu jeszcze wyższych funkcji.

Jednym z pierwszych poczynań Eisenhovera będzie podróż do Europy, po której USA zdecydują się ostatecznie, gdzie należy skoncentrować obronę: na Dalekim Wschodzie czy w Europie Zachodniej. Druga ewentualność przeważa zdecydowanie w chwili obecnej.

Przed rokiem z górami gen. Eisenhower wycofał się z wojska i objął stanowisko rektora uniwersytetu Columbia. Powołanie do czynnej służby naczelnego wodza aliantów z drugiej wojny światowej świadczy wymownie, do jakiego stopnia rząd amerykański uważa obecną sytuację za poważną.

P R O B L E M

M I K O Ł A J C Z Y K A

Że Mikołajczyk się pomylił w ocenie możliwości współpracy z Sowietami - zrozumieć można. Pomylili się i Roosevelt i Churchill. Nam Polakom co prawda taka "pomyłka" nie za bardzo uchodzi, boć zamieszkali od zarania naszej historii w najbliższym sąsiedztwie z Rosjanami, świadkowie bezpośredni wszystkich dobrodziejstw komunizmu od roku 1917 - winniśmy nieco przenikliwiej orientować się we właściwych zamiarach Politbiura i matuszki Rosji.

Ale pan Mikołajczyk stanowi wyobrazenie działacza z dzielnicy naszej najludziej od granicy wschodniej oddalonej. Ludzie jego typu, zwykle rzetelni, ale niech nam wybaczy, prowincjonalni działacze, rzadko posiadali przygotowanie wystarczające do uchwycenia

- ofiarą całopalną w służbie Polski i że - w skutkach pozwolił ocalić wiele istnień naszych obywateli.

W tej materii Mikołajczyk doczekał się kilku odpowiedzi, m.in. min. Pragiera, dezawuu - jących wiele z tego, co podaje nam jako prawdy do wierzenia. Nie będziemy już powtarzać owych sprostowań, opartych przecie na faktach. Deklaracja Rządu Rzplitej, stawiająca za warunek odwołanie przez pana M. jego zgody ongiś danej na rozbiór Państwa naszego, jest niewątpliwie minimum tego, co polityk winien uczynić.

PPS zadowolili się o wiele mniejszą ceną. Mikołajczyk "wymigał" się stekiem mętnych frazesów i zaraz po podpisaniu nie mniej mętnej wspólnej deklaracji palną listopadową mówkę, w której znowu nam udowadnia, że miał rację i nadal po tej linii - "liberalnego" stosunku do kwestii granic Polski - iść zamierza.

Kiedyś przed laty we Francji tak zakwalifikowano dwóch sobie współczesnych mężów stanu, Brianda i Poincaré'go: "nic nie wie i wszystko rozumie" Briand i "wszystko wie lecz nic nie rozumie" - Poincaré. Żadne z tych zdań do pana M. nie pasuje. Ale można zrobić z nich jedno i wtedy będzie w sam raz: "nic nie wie i nic nie rozumie".

Lecz nie bawmy się w złośliwości. Mimo wszystko panowie Mikołajczyk, Bagiński i Korboński byli, i częściowo nadal są, reprezentantami ruchu, budzącego najgłębszy szacunek, pokładu ludowego, będącego kwintesencją Polski. Nie ma

Nauka nie idzie w las

Na Radzie Ekonomicznej i Społecznej ONZ przedstawiciele W. Brytanii i St. Zjednoczonych napiętnowali stosunki, panujące w sowieckich obozach pracy, stwierdzili publicznie, że ginie w nich z głodu i wyczerpania 8 do 15 milionów istot ludzkich i zażądali wysłania międzynarodowych komisji inspekcyjnych do Rosji. Propozycja ta spotkała się z gwałtownym protestem delegata sowieckiego.

Problem został jednak postawiony oficjalnie. Niezależnie od meritum sprawy, uczyniono to w sposób b. zręczny. ZSRR nie może się przecie zgodzić, by "zgniły zachód" interweniował w sprawy wewnętrzne "raju sowieckiego". Jeżeli zaś nie wpuści komisji, potwierdzi pośrednio wszystkie zarzuty, będzie wiadomo, że jest co ukrywać przed światem.

Nauka nie poszła w las. Anglosasi nauczyli się nareszcie /od ZSRR!/, jak atakuje się przeciwnika na terenie dyplomatycznym.

Polaka, który by dziś nie rozumiał, że przy - szłą Polskę musimy oprzeć na chłopie. Sądzę, że właśnie ze względu na zasługi i wartość owej chłop - skiej masy, która pana M. wydała i którą on kocha, istnieje nadal "problem Mikołajczyka".

Chciało by się po prostu, po ludzku, z dala od wszelkiego zacietrzewienia i obaw o ambicję z tymi ludźmi pogadać. Przede wszystkim trzeba byłoby ich przekonać, że 3/4 tego, co teraz mówią, jest bez znaczenia. Rządy pomajowe, pułkownicy, sanacja, Bereza - ależ panowie, szkoda na to czasu, to są sprawy wobec dzisiejszych olbrzymich problemów tak przebrzmiałe, tak małe, tak osądzone bezpowrotnie.

Nam potrzeba - zwrócić szeregów. Chcemy, aby wszyscy, którzy są uczciwi i myśleć potrafią, ustawili się do wspólnego marszu. Co za pogawędki czy "deklaracje", jakie to w Polsce będą "kasy chorych" itp. Trzeba tę

Polskę dopiero odwojować, włączwszy ją w orbitę rodzącego się ruchu wolnych narodów, a w nich - jednostki ludzkiej, której oblicze moralne będzie naprawdę coś warte i szacunku godne.

Nie jest metodą właściwą kogokolwiek ze względu na minione "grzechy" polityczne od służby Nowej Polsce wyłączać. Przecież tę właśnie miarę gotowi jesteśmy względem samego pana M. zastosować.

A on? Wygrzebuje kompletnie wyżyte sprawy jako motyw, aby komuś łatkę przypiąć, aby na nowo "rozdzieliły się serca ich". Czy to jest metoda prawdziwego męża stanu?

Jak każdy chłop polski Mikołajczyk ma wiele uporów. Tę cudowną cechę stanowczo źle ułokował w obronie przedsięwzięć nieudanych i błędów zaiste olbrzymich. Dobrze było by, gdyby się nad tym zastanowił.

Drugą jednak cechą chłop polskiego jest jego chłonność umysłowa i zdolność do wyciąga-

nia nauk z doświadczenia. Chłop umie się u-
czyć.

Życzymy panu Miko-
łajczykowi, aby te
przyrodzone dane zrea-
lizował. W świecie dzi-
siejszym, gdzie tak
wiele fałszywych haseł
padło, gdzie oszustwo
polityczne święciło
tryumfy w rozmiarze
niebывалым, nie trudno
było okazać się zbyt
łatwowiernym i prosto-
linijnym. Ale - do cza-
su.

Obecnie nadchodzą mo-
menty, gdy rzeczywistość
demaskuje i oszustwa
i omyłki. Contra
factum nihil argumen-
tum. Niech-że pan Miko-
łajczyk przyjrzy się
faktom i wyciągnie z
tego wszystkiego konse-
kwencje.

A wtedy zlikwidujemy
najchętniej "problem Mi-
kołajczyka".

Hieronim ŁĘKAWICKI.

Królowo Polski wspieraj nas

W poprzednim nume-
rze wzmiankowaliśmy o
oreędziu, jakie wygło-
sił Prymas Polski Ks.
Biskup Stefan Wyszyń-
ski z okazji swego in-
gresu. Obecnie, po o-
trzymaniu pełnego tek-
stu, cytujemy parę fra-
gmentów z przepięknego
oświadczenia Prymasa
/podkreślenia "PP"/.

Złożywszy hołd swe-
mu Poprzednikowi, Pry-
mas Wyszyński mówił :
"W chwili, gdy z
gruzów podnosi się
stolica Polski - War-
szawa, gdy ociera ze
swego uznojonego czoła
proch i pył kurzawy
wojennej, gdy budzi
się do nowego życia i
śmiało kreśli swe nowe
drogi rozwojowe -w ta-
kiej chwili Kościół -
Matka Ojczyzny naszej-
każe pilnie spoglądać
Warszawie ku kołysce

duchowej kultury naro-
du - Gnieznu. W przede dniu tysiąclecia swego
chrześcijaństwa, masz pamiętać Stolicę Katolic-
kiej Polski, gdzie się rodzisz, skąd twój
szlachetny duch czerpie swe natchnienie i nie-
śmiertelne, ofiarne moce".

Wspomniawszy swe lata szkolne, gdy chodził
do gimnazjum Św. Wojciecha w Warszawie, Ks. Pry-
mas czci bohaterską Warszawę roku 1944:

"Głos krwi tych, co umarli za prawa ojczy-
ste, głos męczeński, jest testamentem dla ży-
wych... Wsłuchani dziś w te wstrząsające głosy
pulsujących krwią walaną siłą ducha ojczystego
na uświęconym fundamencie pragniemy
budować miasto światłości, miasto mocy, miasto pokoju,
które, jak było przedziwne w bohaterstwie, tak
też będzie porywające i w odrodziczej pracy.
Krew wylana zobowiązuje wszystkich mieszkańców
Stolicy do wierności uświęconym prawom Ojczyz-
ny, do obrony jej godności narodowej, oblicza
chrześcijańskiego, ducha sprawiedliwości, poko-
ju i wolności. W tym duchu będziemy ostrzyć
myśli, wyteżać wolę, hartować ramiona, by ro-
zum, wola, serce i dłonie, uświęcone Bożą miło-
ścią krzepły nam w trwałą zgrab domo ojczystego".

Oreędzie swe kończy Ks. Prymas piękną modli-
twą, wzniesioną do stóp Matki Bożej, modlitwą,
którą powinna powtarzać cała Polska w Kraju i
na Obczyźnie:

"Wstępując na tron prymasowski w uroczys-
tość Matki Bożej Gromnicznej, upadam wraz z Wa-

mi, Dziatwo Boża, przed
Nosicielką Światłości
świata, z pokorną proś-
bą:

BOGARODZICO, DZIEWI-
CO, BOGIEM SŁAWIONA MA-
RIO, TARCZO OBRONNA
WSRÓD WALK O KRÓLESTWO
SYNA TWEGO, JASNOGÓRSKA
KRÓLOWO POLSKI, PANI MI-
ŁOSIERDZIA, CHEŁMSKA
SZAFARKO TWEGO SERCA
NIEPOKALANEGO, KRÓLOWO
RÓŻANCA ŚWIĘTEGO, PRO-
WADZ I WSPIERAJ".

Gdy złe moce starają
się zadać śmiertelny
cios jednej katolickiej
stolicy - Budapesztowi,
oto ze stolicy innego
katolickiego narodu -
Warszawy, rozlega się
głos twardego, nieustęp-
liwego nakazu, głos wiary
w skuteczne wsta-
wiennictwo Królowej Ko-
rony Polskiej, która ma
poprowadzić naród w
jego "wędrówce przez
polską ziemię do Bożego
nieba".

Oby Bóg raczył spr-
wić, by wędrówka ta
szła przez ziemię wolną
od nienawiści, przemocy
i gwałtu nieprzyjaciół
Kościoła i Polski.

Sowieckie przygotowania

W sowieckiej strefie
Niemiec odbywają się
wielkie manewry. W Es-
tonii i na Łotwie, rów-
nież w pobliżu Wilna i
Lidy Rosjanie budują
gorączkowo lotniska o-
raz podziemne składy
broni i amunicji. W pa-
sie nadbrzeżnym konstru-
owane są wyrzutnie V-2.

Nowy atak na religię

W Sofii rozpoczyna
się proces 15 pastorów,
w większości zajmują-
cych wysokie funkcje
kościelne w Bułgarii. Są
oni oskarżeni o "zdradę
i szpiegostwo". Znajdu-

jąc się w więzieniu od grudnia 1948, podpisali już oni całkowite "przyznanie się" do "winy".

N o m i n a c j a
BISKUPA GAWLINY

Papież Pius XII mianował Ks. Biskupa Józefa Gawlinę opiekunem i kierownikiem duchownym wszystkich Polaków zagranicą, udzielając mu władzy i przywilejów, które w tej dziedzinie posiadał śp. Ks. Kardynał Hlond. Nominacja nastąpiła w porozumieniu z obecnym Prymasem Wyszyńskim i Kardynałem Sapięgą.

Ten krok Ojca św. jest dla nas wydarzeniem bardzo pomyślnym, o wielkiej doniosłości moralnej i praktycznej. Świadczy on, że hierarchia kościelna w Kraju, w obliczu rosnącego dla Kościoła niebezpieczeństwa, uznała za wskazane usamodzielnic opiekę duszpasterską na emigracji, tak, by warunki i stosunki krajowe nie odbijały się szkodliwie na życiu religijnym wolnego społeczeństwa polskiego /tak np. wynikiem trudności w Kraju było ustąpienie głęboko patriotycznego ks. Jacka Przygody ze stanowiska Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli/.

Nominacja nie tylko wzmacnia pozycję naszego Biskupa w Watykanie, ale świadczy niewątpliwie o znacznej ewolucji poglądów, jaka się tam dokonywuje. Do niedawna koła watykańskie były skłonne szukać możliwości do przyjęcia form współżycia z rządami krajów za "żelazną kurtyną" i dążyły raczej do łagodzenia tarć, kierując się chęcią oszczędzenia trudności

Straszliwy samolot

Amerykański minister /Sekretarz Stanu/ lotnictwa ujawnił istnienie najgroźniejszego na świecie samolotu bombowego "B-36". Uzbrojony w 16 dział może on przewieźć ładunek bomb atomowych

nad jakikolwiek punkt terytorium nieprzyjacielskiego i powrócić bez lądowania do bazy na terenie USA. "B-36" leci na wielkiej wysokości i jest nieosiągalny dla artylerii plot. Innym jego atutem jest wielka szybkość.

W i a d o m o ś c i z K r a j u

PRZEŚLADOWANIA AK TRWAJĄ, objęły one przede wszystkim żołnierzy baonów "Zośka" i "Parasol" z Powstania, których oskarża się o przygotowanie zamachu na Bieruta. Aresztowano również ministra aprowizacji Lachowicza, pomawianego o kontakt z ośrodkami emigracyjnymi.

CENZURA KORESPONDENCJI z zagranicą uległa znacznemu zaostrzeniu, donoszą "Nowiny"/Szkocja/, dotyczy to szczególnie listów z W. Brytanii, USA i Francji. Wskazana jest najdalej posunięta ostrożność w pisaniu.

W POZNANIU doszło do rozruchów studenckich na tle głodowych stypendiów. Bezpieka dokonała licznych aresztowań.

DZIAŁACZE PSL Bańczyk i Wójcik zbiegli szczęśliwie z Kraju i znajdują się w Szwecji. Nato miast trzeci z nich, Wójcicki, został schwytany na granicy i osadzony w więzieniu.

LEOPOLD STAFF obchodził uroczyste 50-letnie jubileusz pracy literackiej. Ciągłe jeszcze tworzący sędziwy poeta otrzymał liczne dowody sympatii ze strony społeczeństwa. Swoje trzy grosze wtrącili i reżimowcy, dekorując Staffa.

BRAK PENICYLINY daje się powszechnie odczuć. Podobnie wielu innych lekarstw pochodzenia zagranicznego, które są literalnie rozchwytywane.

Kościółowi w Europie Wschodniej. Pośrednim wynikiem tej postawy była niechęć do wyodrębniania kościelnego ośrodków emigracyjnych.

Tendencja ta musiała ulec zmianie wobec coraz agresywniejszej i z niczym się nie liczącej postawy Sowietów i rządów im podporządkowanych wobec Kościoła. Na postanowie nie Ojca św. wpłynęła zapewne decydująco sprawa Mindszentyego.

PROCES MARIANA SZTURMA, który od r. 1943 był speakerem audycji w języku polskim z Berlina, rozpoczął się we Wrocławiu.

W Częstochowie aresztowano artystów Teatrów Miejskich Janinę Łukowską i Ferdynanda Sarnowskiego, oskarżonych o współpracę z hitlerowskim teatrem objazdowym, propagującym antysemityzm.

MUZEUM WARSZAWY będzie umieszczone w 4-ch kamieniczkach Starego Rynku /strona Dekerta/będących w trakcie odbudowy. Są to domy "Pod Murzynkiem", Szlichtingowski, Baryczków i Kurońskiego. Na remont tego ostatniego Polacy w Turcji zebrali 20.000 funtów tureckich.

SEKRETARZ POSELSTWA Angielskiego w Warszawie A.C.Maule został w nocy napadnięty w swym mieszkaniu przez uzbrojonych mężczyzn. Zraniono go 3 kulami Anglika odwieziono do szpitala.

FILHARMONIA NARODOWA w Warszawie będzie odbudowana do jesieni 1951 na dawnym miejscu przy ul.Jasnej.

POD BODZANOWEM Bezpieka wzięła do niewoli 9-ciu ludzi oskarżonych o przynależność do NSZ.

NIKTÓRE CENY, ostatnio notowane: materiał na ubranie /średniej jakości/ - 5 do 7.000 zł. metr, uszycie garnitur - 15 do 20.000 zł., liचे ubranie gotowe w kazonnym domu towarowym - 15.000 zł., obuwie męskie - 5 do 20.000 zł jesionka gotowa - 8.000 koszula męska - 2.000 , "żyletka" - 80 zł.sztuka, para nylonów -3.000 czekoladki wedlowskie - 500 zł.za 100 gr. Brak na ogół pieprzu, wani lii i cynamonu.

PRACOWNIK zakładów H.Cegielski w Poznaniu niejaki Michałek pobił wszelkie rekordy polskich stachanowców osiągnając 769 % normy ! Jego zarobek miesięczny wyniósł 75.000 zł.

Przyda się na grzeb głupiego Michałka...

Ofiary terroru

KATOWICE. - Proces oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji, "szerzącej antypaństwową propagandę" i zajmującej się zbieraniem danych o wojsku, milicji i Bezpiece /prawie wszyscy oskarżeni są uczniami szkół średnich/:

P.Nawrocik i A.Starzecki 10 lat więzienia, E.Rudak, A.Panchyrz i Z.Michalski 7 lat, Z.Pilarz i J.Kowalski 6 lat, J.Koraszewski i J.Walczyk 2 lata więzienia.

KRAKÓW. - Proces 7-miu b.żołnierzy AK, oskarżonych o przynależność do "WIN" oraz "Ligi Walki z bolszewizmem": Lucjan Ślaski i Antoni Kordaszewski dożywotnie więzienie, Maria Sączkowska 12 lat więzienia, A.Malik oraz A.Dobrzański 10 lat, K.Wienconek 8 lat, B.Tuszyński 4 lata więzienia.

A.Huzior 6 lat więzienia za pomoc grupie konspiracyjnej "Wiarus", za niedoniesienie Bezpiece o jej istnieniu J.Barnaś 1 rok więzienia, J.Połoniec i L.Szeliga 1 1/2 roku.

BYDGOSZCZ. - Proces o przynależność do tajnej organizacji w Grudziądzu i okolicy:

A.Neuman 7 lat więzienia, Z.Glanert i W.Wasilewski 6 lat, A.Marcinkowski, B.Jędrzejewski, T.Gebauer, A.Olszewski, J.Dąbrowski, E.Józefowicz i E.Pawłowski 5 lat, J.Horbacz 3 1/2 roku, St.Ruszyński 3 lata.

ŁÓDŹ. - Pomoc organizacji "Murata" bądź niedoniesienie Bezpiece o jej działalności:

"SKRZAT", zwany "latającym kajakiem", to wyprodukowany przez polskich inżynierów model 2-miejscowego samolotu turystycznego. Dzięki niezmiernie prostej konstrukcji może go wykonać każdy amator."Latający kajak" jest wykonany prawie wyłącznie z drzewa, koszt materiału 30.000 zł., znacznie więcej kosztuje motocykl. Silniki będą wypożyczane bezpłatnie przez Departament Lotnictwa.

"SZLAFROK" jest nieładnym słowem pochodzenia obcego, które postanowiono zastąpić polskim. Konkurs. Jury złożone z wybitnych przedstawicieli świata literackiego. Termin, który uzyskał pierwszą nagrodę i to jednogłośnie: "podomka". A może lepiej "rozchełstaniec"? Też czysto po polsku.

MAŁY PIESEK wbiegł na jezdnię w ruchliwym punkcie Warszawy, stracił zupełnie orientację, biegał bezradnie między samochodami, wreszcie zrozpaczony siadł na środku i zaczął służyć. Stojący na skrzyżowaniu milicjant zatrzymał ruch i przeniósł pieska w bezpieczne miejsce, za co otrzymał oklaski od publiczności. Dobrze, że nie zapisał pieska do "Służby Polsce".

W.Malinowski 15 lat więzienia, jego żona 5 lat, Cz.Węglewski 10 lat, W.Błasik 7 lat, J.Malinowski 6 lat, Anna i Jan Węglewscy 4 lata, Fr.Węglewski 3 lata, F.Tomczyk 2 lata.

Razem: na kary więzienia skazano 41 osób w tym 3 kobiety.

J. MARUSARZ zdobył w trzech konkurencjach tytuł akademickiego mistrza świata. Inne liczne sukcesy Polaków, którzy zdobyli szereg medali złotych, srebrnych i brązowych. Mistrzostwa były rozegrane w Czechosłowacji, startowali studenci z 7 krajów europejskich i ze St. Zjednoczonych.

DRUŻYNA HOKEISTÓW polskich udaje się do ZSRR na 2-tygodniowy pobyt w Moskwie, gdzie rozegra kilka spotkań.

"Wampiry" nad Szwajcarią

Rząd federalny zamówił w W. Brytanii 75 samolotów myśliwskich typu "Wampir" / najnowszy model "Mark 6"/, których dostawa rozpocznie się w najbliższym czasie. "Wampir" jest idealnie dostosowany do operacji nad górskim terenem. 1-miejscowa maszyna może startować i lądować na b. krótkim wybiegu, posiada szybkość 900 km/godz pułap 12.000 m. osiąga w 16 minut. Uzbrojony w 4 działa 20-milimetrowe "Wampir" może być użyty do zwalczania przeciwnika w powietrzu, na ziemi i do bombardowania obiektów / pociskami rakietowymi/.

Szwajcarią podpisała ostatnio nowe zamówienie na 100 "Wampirów", które, za wyj. silników, będą produkowane w kraju.

Odwołany zjazd

Okólnik Zw. Polskiego Uchodźstwa Wojennego z dn. 11-go b.m. odwołuje Zjazd ZPUW, który miał się odbyć w Paryżu 27 b.m. Powodem tej decyzji, wyjaśnia okólnik, jest niedopełnienie na czas formalności wizowych dla delegatów spoza Francji. Nowego terminu zjazdu nie podano.

19 MARYNARZY zbiegło z pokładu statku "Batory" podczas postoju w porcie nowojorskim. Oświadczyli oni, że nie chcą wracać pod reżim bolszewicki w Polsce.

Gałczyńskupa

K. I. Gałczyński wyprodukował nową kupkę wazeliny pod adresem Sowietów. Tym razem z Pragi czeskiej, gdzie brał udział w akademii na cześć Lenina.

"Bo my, poeci, dzielni, czy mniej dzielni, my wszyscy jesteśmy zaledwie malutkimi gwiazdkami w wielkiej konstelacji, której na imię - Lenin".

"Bliski jest czas, gdy oczy całego świata zwrócą się ku naszej poezji. Przez naszą poezję rozumiem poezję Związku Radzieckiego i poezję Demokracji Ludowych. Ten czas jest blisko. Renesans tym razem idzie od wschodu. Powtarzam: renesans tym razem idzie od wschodu".

Gałczyński powtarza, by mieć pewność, że usłyszą go tam, gdzie trzeba. Tam, skąd przyjdzie forsa na wódkę.

Czytelnik, który przysłał nam numer "Dziennika Zachodniego" z powyższym wyznaniem wiary, opatrzył artykuł Gałczyńskiego napisem: "świnia". Komentarz przykrótki, ale to jedyna jego wada.

Protest Z.O.P.'u

Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii wystosował w dn. 18. lutego r.b. na ręce Nuncjusza Apostolskiego w Bernie Mgr. Bernardini jego następujący telegram /w jęz. francuskim/:

"Dotknięci boleśnie ciężką obrazą, wyrządzoną Jego Świętobliwości Ojcu św. i całej ludzkości na osobie Jego Eminencji Kardynała

Mindszenty, prosimy Waszą Ekszelencję o przyjęcie zapewnienia naszego niewzruszonego przywiązania do wiary katolickiej i do Rzymskiej Stolicy Apostolskiej".

L I S T Y D O R E D A K C J I

Z listów, jakie otrzymaliśmy w związku z apelem o zasilanie Funduszu Prasowego "Pod Prąd", zamieszczamy trzy poniższe.

"Na podtrzymanie pisma "Pod Prąd" przesyłam te grosze, niestety małe moje zarobki nie pozwalają na więcej. Nie palę i do kina nie chodzę, jeszcze nie chcę spaść na koszty gminy.

Stanowczo "Pod Prąd" powinno się nadal utrzymywać. Łaknę słowa polskiego żyjąc wyłącznie wśród Szwajcarów. Oceniam głęboko wysiłki pana Redaktora... Siostra E.R."

"...Nie podlega żadnej dyskusji, że pismo powinno istnieć i że my wszyscy musimy w tym pomóc. Według mojego zdania tylko, o wiele lepiej jest załatwić to w formie nie ofiar, ale, na co wszyscy, albo prawie wszyscy czytelnicy się zgodzą, przez podwyższenie prenumeraty o tego 1 fr. miesięcznie. Mam nadzieję że to wszystko pomyślnie się załatwi i "Pod Prąd" wylezie z kłopotów, co daj Boże "amen". Irena Zadarnowska

"Odezwa Pana Redaktora w przedostatnim numerze "Pod Prąd" dotycząca finansów pisma jest smutnym przejawem trudności, z którymi walczyć musi prasa na emigracji choćby nawet procentowo tak silnie popierana jak przez czytelników Paryskiego pisma w Szwajcarii.

Mimo to nie ma innego - moim zdaniem wyjścia - jak, skoro się rzekło "a" powiedzieć "b". Płacimy obecnie Frs.1.50 miesięcznie, teraz trzeba płacić Frs.2.50 lub 3.- /proszę, Redaktorze, dobrze sobie porachować!/ I jeżeli umieści to Pan na pierwszej stronie swego pisma, wtedy będą o tym wiedzieli wszyscy jego czytelnicy, nawet i ci - nie chcę być złośliwym - którzy doczytują pismo do strony trzeciej. x/. W naszych warunkach, mimo wszystkie trudności finansowe, w jakich osobiście się znajdujemy, płacić więcej o franka lub dwa, jest ostatecznie do zniesienia, tym bardziej, że ci, którzy pismo prenumerują, wierności mu dochowają. Napewno!" A.W.

x/ Rozumiejąc intencję Autora, dajemy list na str.10, jako że znaczna liczba czytelników zaczyna lekturę od końca, szukając...Wiecha!

/Wiech/

TRAMWAJ W SALONIE

Już niedługo przez Saski Ogród w Warszawie jeździć będziemy tramwajem na Żolibórz. Brygady robotników układają tory przez środek "letniego salonu Warszawy".

Takie wieści wyczytują od pewnego czasu Warszawiacy w prasie... i nic. Warszawa milczy, Warszawa nie protestuje, Warszawa nawet podobno się cieszy. Kiedyś inaczej bywało. Jaką to burzę protestów wywołało przebicie przez prezydenta Starzyńskiego nieśmiałej, boczką idącej uliczki przez ten ogród...

Protestowali urbaniści, protestowały różne stowarzyszenia, ze Zrzeszeniem Przyjaciół Ulicy Próźnej na czele. Zakładali energiczne veto poszczególni obywatele na trzeźwo i "pod muchą".

Jeden z takich głośnych wówczas protestów wyglądał jak następuje:

Dwaj przyjaciele, panowie Józio

i Henio, wracali do- rożką z ulicy Karolkowej na Wielką, gdzie o- baj zamieszkiwali.

Jezeli normalni mężczyźni jadą w listopadzie o godzinie drugiej w nocy otwartym wehikułem, to jest znak widomy, że zależy im na świe- żym powietrzu, czyli są zalani w dechę.

Istotnie tak było, ale tylko po- łowicznie, bo pan Henio trzymał się nad wyraz dzielnie i sprawował czu- łą opiekę nad absolutnie wykończo- nym przyjacielem. Kto jednak pijaka upilnuje? Na rogu ulicy Żelaznej pan Henio choć wytrzeszczał oczy i macał dokoła rękami, nie mógł ni- gdzie dostrzec swego wstawionego druha. Pan Józef poprostu zdemate- rializował się. Upewniwszy się o tym za pomocą z trudem zapalanej

w Szwecji zgoda w na -
rodzie. 26-go stycznia polscy działacze poli- tyczni w Szwecji zawa- rli w Sztokholmie poro- zumienie stronnictw poli- tycznych, do którego weszły wszystkie repre- zentowane w Szwecji kie- runki partyjne: PPS, Str. Narodowe, PSL i NiD.

"Recenzja"... "Trybuna Ludu" w korespondencji z Londynu zamieszcza "re- cenzję" książki gen. An- dersa p.t. "Bez ostat- niego rozdziału". Jak wygląda bolszewicki sy- stem pisania krytyk? 9 wyrwanych z tekstu ksią- żki zdań, pływających w obficie rozlanym sosie wymyślań. Dominującą ce- chą pamiętników gen. An- dersa - sądząc z "rece- nzji" - jest tęsknota autora...do carskiej Rosji.

Kot w niełasce? Prof. St. Kot otrzymał od "Prezy- dium PSL" list, że nie ma prawa reprezentowa- nia PSL w Europie. Poda- jący ten interesujący szczegół "Dz.P.i Dz.Ż." przypisuje posunięcie PSL interwencji Polonii Amerykańskiej.

zapałki, opiekun krzyknął na dorożkarza:

- Sałata, stać! Józio zginął!

Dorożka zatrzymała się, poczem zawróciła i udano się na poszukiwanie zaginionego bez wieści alkoholika. Szczęście sprzyjało ekspedycji ratunkowej: - o 100 metrów w tyle pan Józef spał smacznie w rynsztoku. Ratownicy, załadowawszy zgrabę spowrotem, ruszyli w dalszą drogę, ale już przy pierwszej hali Mirowskiej dorożkarz usłyszał wołanie:

- Sałata... prrr... Józia znowuż nie ma...

Tym razem okazało się, że pan Józef nie śpi, ale stoi o kilkadziesiąt kroków w głębi ulicy przed sklepem z nabiąłem i dobija się doń energicznie, celem nabycia twarożku z kminkiem.

Załoga dorożki wyperswadowała mu jakoś ten sprawunek i po chwili zaprzęg kłusował w stronę Ogrodu Saskiego. Nauczony doświadczeniem pan Henryk trzymał teraz kolegę za wieszak od płaszcza. Ale mniej więcej na połowie nowoprzebitej ulicy przez Ogród skonstatował, że jesienka jest pusta. Zawartość gdzieś się ulotniła. Krzyknął niecierpliwie:

- Dzieliworek, stop! Józio wyleciał z sakpałta!...

Flegmatyczny woźnica bez słowa skargi zawrócił i w chwilę później pan Henryk znalazł przyjaciela stojącego na środku i rwącego sobie włosy z głowy.

- Czy, że pijany jestem? - wołał pan Józef. - Czy mnie oczy mylą? Przecież w tym miejscu stało drzewo z mojem własnoręcznym pamiątkowym napisem! Gdzież ono jest? Oddać drzewo pieska wasza niebieska!...

Z dalszych jego słów wynikało, że przed laty na wspaniałym kasztanie, który tu stał, pan Józef wyrzeźbił scyzorykiem czteroliterowe słowo, pomijane przez słowniki dla użytku młodzieży szkolnej.

Z biegiem lat napis pięknie się rozrósł i stanowił spory, artystyczny wykonany drzeworyt.

Dzieło sztuki razem z kasztanem padło ofiarą regulacji miasta. Rozpacza pana Józefa nie miała granic. Zalawszy się łzami, nieszczęsny człowiek począł złorzeczyć autorom projektu przebicia ulicy.

- Ach wy w syrene drapanie magistrackie czynownicy, coście wy zro-

bili z tą letnią obikacją Warszawy?

- Józiu, wszystkich możesz, ale syreny nie wolno obrażać. Pół kobiety, pół sandacza z pałaszem w ręku to jest sygnet naszej stolicy! - zrobił uwagę pan Henryk.

- Sygnet, nie sygnet - ja go klepie w faszerowane dzwonko... Rozumiesz?... Żał mam, że mnie asfaltowe szose przez rodzinne pamiątkowe roślinność przepuścili, żeby kupcy mieli bliżej z giełdy za Żelazne Brame... I dlatego ja mam drzewo, kłomby i trawkie postradać?... Ni gdy!... Drzewa nie da się już uratować, ale chociaż trawkie jem tu zasieje.

Tu pan Józef wziął od dorożkarza worek z obrokiem i idąc środkiem nowej ulicy, gospodarskim szerokim ruchem siał owies.

Przy tej robocie zastał go policjant rowerowy.

- Panie starszy, co pan tam robisz?

- Nie widzisz pan? Pracuję na roli.

I rzucając dalej złote ziarno w niewdzięczną glebę pan Józef zażyczył, iż zwyczaj każe pozdrowić rolnika staropolskim "Szczęść Boże" i, nie przeszkadzając mu, iść dalej. A kto tego nie rozumie, jest za podpinkę szarpanym flimonem.

Srodze odpokutował pan Józef za to dwuznaczne odezwanie się i za protest wyrażony w tak zrozumiałej dla każdego formie.

Tak to protestowali Warszawiacy przeciwko pozbawieniu ich rezerwatu zieleni w sercu miasta.

Zaczyna się wojna w eterze

Radiostacja watykańska, z którą pod względem popularności na świecie może się równać tylko "Głos Ameryki", informuje z Rzymu, że ostatnio audycje są coraz silniej zakłócone przez "nieznane czynniki". Nasilenie zakłóceń było szczególnie mocne w okresie nadawania komunikatów z procesu Prymasa Węgier.

Od czasów ostatniej wojny światowej jest to pierwsza w Europie oznaka wskrzeszenia "wojny w eterze" /u siebie bolszewicy od dawna zakłócają odbiór "Głosu Ameryki"/.

Sowiety, tak samo jak hitlerowcy, tłumią prawdę na wszelki sposób.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

=====

P.R.Wolski /Paryż/ - Cieszymy się, że zmienił Pan zdanie. Zna Pan przysłowie "lepiej późno niż..."

"Krotoszyn" - Odpowiedź na swe /naszym zdaniem niesłuszne/ wątpliwości znajdzie Pan na str.5 tego numeru.

"P.H." /Thg/ - Coś przeszliśmy, za niewielką opłatą. Narazie - szczęście Boże wszystkim zainteresowanym!

Siostra E.R. - bardzo dziękujemy za przesyłki. Prosimy o wypożyczenie wymienionych w liście książek.

P.Mikołaj M. - poczekamy do wiosny, grunt, że się Panu podobało. Słownik sprowadzimy.

Wydawnictwa nadesłane

"MIŁOSIERDZIE BOŻE JEDYNA NADZIEJA LUDZKOSCI" - Ks.Dr.Michał Sopoćko, nakł."Veritas Foundation Publica-tion Centre", str.64, Londyn 1949.

"WRACAM Z POLSKI" - Aleksander Jan-ta, nakł. autora, str.152, Paryż 1949.

"EUROPA - Magazyn nowości", str.32, Nr.1-2 /luty 1949/, Karlsruhe.

Redagowany przez St.E.Lechołda, miesięcznik jest kontynuacją, w nie-co zmienionej szacie, "Przeglądu Li-terackiego", który przestał się u-kazywać w październiku 1948.

"PAX HUMANA" - Tadeusz Dzieduszyc - ki, nakł. autora, str.100, Londyn 1949.

T R E Ś Ć N U M E R U:

Stanowisko Ojca św.	str. 1
Dlaczego Kardynała "zlikwidowano" . . .	str. 2
Gniew pięciu kontynentów	str. 2
Sytuacja trudna ale nie beznadziejna . .	str. 3
Problem Mikołajczyka	str. 4
Królowo Polski wspieraj nas	str. 6
Nominacja Biskupa Gawliny	str. 7
Wiadomości z Kraju	str. 7
Listy do Redakcji	str. 9
Tramwaj w salonie	str.10
Z ostatniej chwili	str.12

ZGODNIE Z ZAPOWIEDZIĄ PRZYPOMINAMY, ŻE NASTĘPNY NUMER "POD PRĄD" UKAŻE SIE NIE 1-GO, ALE 10-GO MARCA

Z ostatniej chwili

LONDYN /PAT/ 18.2 - Prezydent RP w dn.14.2 wystosował pismo do gen.Bo-ra-Komorowskiego, w którym, powie-rzając mu misję utworzenia nowego rządu, stwierdza: "Dążeniem moim było i jest jaknajwiększe rozsze-rzenie podstawy politycznej rządu przez powołanie do udziału w nim możliwie największej ilości stron - nictw oraz organizacji społecznych, stojących na gruncie niepodległości i całości Rzeczypospolitej Polskiej oraz legalizmu".

Zwróciwszy uwagę na konieczność większej koordynacji prac rządu, dalszych oszczędności oraz ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem, p.Prezydent oświadczył:

"Wobec jednomyślnego niemal ży-czenia opinii publicznej uważam, że NATYCHMIASTOWE POWOŁANIE RADY NARO-DOWEJ POWINNO BYĆ CZOŁOWYM ZADANIEM PRZYSZŁEGO RZĄDU".

HUMOR KRAJOWY

/Śmiejmy się, kto wie, czy reżim potrwa jeszcze trzy tygodnie/

Coś z ginekologii

Polska jest jak noworodek: małe to, czerwone, krzykliwe i podobne do sąsiada.

Katalog partyjny

- PPR - Polska Partia Rzą-dząca
- PPS - Polska Partia Słu-chająca
- PSL - Polskie Stronnic-two Leżące
- SL - Stronnictwo Leżą-ce
- SD - Stronnictwo Drżą-ce

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue

Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: "Pokrzywy Londyńskie", 49, Mill Hill Grove London W.3. WŁOCHY: Mr. Jan Grochowski,

Via della Croce 81, Roma.

KONTO CZEKOWE: FRIB.G. 11a 3709

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ